

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 83.

w Sobotę dnia 17. Października Roku 1807.

UWIADOMIENIE.

Królewska-Saska ieneralna klasy-czney loteryi Dyrekcyi w Dreźnie, raczyła mi zdać główną kolektę tej loteryi w departamencie Poznańskim. Mając honor uwiadomić o tém łaskawą i szanowną publiczność, donoszę oraz, iż loterya ta na siedm jest podzielona klas, i za cały los w pierwszej klasie płać się dwa talary, a za każdy w wszystkich innych sześć klasach cztery talary saskiey monety, albo zamiast niey 6 procentu agio i pocztowego. Planu do 38mey klasy loteryi Drezdeńskiej, ktorey główna wygrana ostatney klasy 30,000 talarow wynosi, iako też całkich połowicznych i ćwiartki losow każdego czasu u mnie na Wrocławskiej ulicy

pod Nrem 244 dostać można. Tylko te losy, ktore przezemnie lub mego podkolektora są podpisane, tak od ieneralney loteryi Dyrekcyi iak i odemnie za ważne przyiętyni będą, za wszystkie inne ani wzmiankowana Dyrekcyi, ani ja ręczyć niebędę. Gdyby osoby pewne i osiadłe w Xięstwie Warszawskiem podkolekcyę przyiąć miały wolę, lub zagraniczni loteryi miłośnicy i grę lubiący losow nabyć życzyli sobie, ich więc żądania w frankowanych oczekuję listach. W Poznaniu dnia 6. Października roku 1807.

Baer Kaskel,

Królewsko-Saski główny kolektor
klassycznej loteryi Drezdeńskiej.

z Poznania d. 15. Października.

Podług doniesień z Warszawy JW. Aksamitowski, Jenerał Brygady, Maior 3. Legionu i członek Legii chonorowej, za przybyciem swoim do tej stolicy nie otrzymał urzędu Ordonatora, iakbyło słyszeć, ale rangę Jenerała Naczelnego Artilleryi Polskiej, na który urząd tymczasowie nominowany został; dla tego zaś tymczasowie, ponieważ w stanie terażniejszym wojska Xięstwa Warszawskiego tej rangi niemasz i nominacya ta konfirmacyi N. Króla Jmci Saskiego potrzebuie. Wybor na ten urząd rzeczzonego Jenerała tym jest sprawiedliwszy i krajowi pożyteczniejszy ile że ten Mąż od młodości swojej służył swej oyczyźnie w korpusie Artilleryi koron-

ney przez lat 20 bez przerwy, a przeszedłszy w służbę Francuzką, uorganizował dla Legionów Polskich Artilleryą Polską, i ciągle nią aż do iey zreformowania w roku 1802. kommanderował, będąc oraz przy randze Pułkownika Artilleryi Francuzkiej Naczelnikiem Dyrekcyi Francuzko-Włosko-Polskiej Artilleryi w Medyolanie.

PROTOKOŁ

*Sessyi Komisyyi Rządzącej dnia 5.
Października 1807.*

Wprowadzony przez JW. Dyrektorów Spraw Wewnętrznych i Policji, JW. Hrabia de Schönfeld, Delegowany Królewski, zasiadłszy po prawey ręce JW. Prezesa, zabrał głos

(w języku Francuzkim) w następującej
osnowie:

Mości Panowie! Pełnomocnictwo, którym opatrzony jestem i które W Panom będzie przeczytane, wskaże im przedmiot, dla którego tu zwołani zostaliście. Król, Najłaskawszy nasz Monarcha, zlecił mi położyć koniec ich pracom. Znakomici z patryotyzmu i światła, byliście postawieni na czele administracji tego Xięstwa przez W. Monarchę, który W Panom przywrócił Ojczyznę. Król widząc gorliwość, z jaką na ufność Jego zasługiwać staraliście się, nie wahał się w potwierdzeniu ich na urzędowaniu aż do chwili, w której N. Pan obeymie sam ster rządu. Chwila ta nadeszła i Król zlecił mi rozwiązać tę tymczasową Kommissyą Rządzącą i odebrać powierzoną jej władzę. N. Pan uważał z najwyższym czuciem, niezmordowany zapał, poczciwość niezłomną i oświecony patryotyzm, okazane przez W Panów wśród trudnych okoliczności, w administracji spraw publicznych. Zabieracie z sobą wdzięczność Monarchy, miłość i zaufanie narodu. Król zachowuje sobie dać każdemu z W Panów dowody publiczne ukontentowania swego i wysokiey swej łaski.

Mości Panowie! nieskończenie sędzę się być szczęśliwym, iż wybrany zostałem przez Króla, na tłumacza uprzejmych Jego chęci ku urzędnikom publicznym, równie światłym jak zaleconym z cnot publicznych i zaufania powszechnego."

Złożył potem Pełnomocnictwo swoje (w języku łacińskim) które czytane przez Jenerałnego Sekretarza, jest w następujących wyrazach:

My FRYDERYK AUGUST z Bożej łaski, Król Saski, Xiążę Warszawski etc. Wszem w obec i każdemu z osobna; komu o tym wiedzieć należy, wiadomo Niniejszym czyniemy. Gdy traktatem pokoju Tylżyckiego, Xięstwo Warszawskie pod panowanie Nasze i Domu Naszego na wieczne czasy

oddane zostało, chcąc natychmiast dobru po-niesionego Xięstwa zaradzić, postanowili-śmy Administracyą publiczną, w Imieniu Naszym obiać się mającą, stosownie do Kon- stytucyi, przez nominowanie nad szczegól- nemi interessami przełożonych Ministrów i Prezesa tegoż Kollegium Ministeryalnego, wprowadzić i ustanowić. Co aby uroczyście się odprawilo, za potrzebne uznaliśmy, wy- stać do Warszawy Męża znakomitego, któ- rego rostopności, wierności i cnotie nay- więcej zaufamy, iakoż wysyłamy wiernego i miłego Nam Wielmożnego i Urodzonego Jana Hilmara Adolfa Hrabiego de Schönfeld, aktualnego Radcę Naszego tajnego, Kawa- lera Orderu Orła Białego, do tego interessu nominowanego Ministrem Pełnomocnym, da- iąc Mu zupełną moc i dostateczną władzę, aby w Imieniu Naszym, nayprzód tymczaso- wą Kommissyą Rządzącą Xięstwa Warsza- wskiego uroczyście rozwiązał, a potem do nominowania Ministrów do znaczniejszych rodzajow interessów w liczbie przez Konsty- tucyą oznaczonych, iako też Prezesa tegoż Kollegium Ministerialnego, przez Nas już mianowanych przystąpił, i od wszystkich przysięg wierności, podług przepisanej formy odebrał, słowem Królewskim przyrze- kając, iż wszystko za trwałe i nieporuszone uznamy, cokolwiek przez rzeczonego Mini- stra Naszego Pełnomocnego w tej mierze działane będzie. Na dowód czego, ninie- sze Pełnomocnictwo ręką Naszą podpisane pieczęcią Naszą Królewską stwierdzić rozka- załszy.

Dan w Dreźnie dnia dwudziestego trze- ciego Września, Roku Tysiącznego Ośmset- nego siódmego, Panowania zaś Naszego roku pierwszego.

FRYDERYK AUGUST.

(L. S.) Hrabia Bose.

Jerzy Wilhelm Zygmunt Beigel.
JW. Prezes odpowiedział iak następuje:
„Kommissya Rządząca uważa za nay-

szczęśliwszą dla siebie chwilę, tę, w której oddając w ręce N. Monarchy naszego władzę tymczasowię Jey powierzoną, widzi dopełniające się życzenia całego narodu, zachowane w całej mocy i w całej czystości od epoki wiecznie pamiętnej Konstytucyi 3go Maja. Hold ten oddany naówczas a ponowiony od nas, Xiążęciu pochodzącemu z krwi Królów naszych i wszystkimi cnotami ozdobionemu, najlepszą jest rekomyą gorliwości naszej i naszego poświęcenia na usługi N. Pana i zapewnia nas o szczęściu ludów do berła iego przyłączonych.

Kommissya odbiera najpiękniejszą nagrodę stałych swych usiłowań, dowiadując się, że N. Pan raczył potwierdzić iey sprawienie się.

Wybór osoby JW. W Pana na poselstwo dopełniające wszystkie nasze życzenia, nowym jest dowodem łask, któremi N. Pan raczył nas obdarzać.

Podchlebno jest dla mnie szczególnie, iż mogę przed JW. W Panem złożyć wyraz tych uczuciów, i upraszać go, abyś poniesł do stóp Tronu N. Pana, hold nagiębszego naszego uszanowania i najwyższej naszej wdzięczności."

Po skończonej tej mowie ustąpił z swego miejsca JW. Prezes, a JW. Hrabia de Schönfeld zajął ię. Uwiadomiwszy o nominowanych przez Najjaśniejszego Pana Ministrach, przywołać zalecił JW. Dyktorów i w ich obecności powtórzył tę nominacyą iak następuje:

JW. Stanisława Małachowskiego, Prezesem rady Ministrów. — JW. Felixa Łubieńskiego Ministrem Sprawiedliwości. — JW. Jana Łuszczewskiego Minist. Spraw wewnętrznych. — JO. Xięcia Jozefa Poniatowskiego Ministrem wojny — JW. Tadeusza Dembowskiego Ministrem skarbowym — JW. Alexandra Potockiego Ministrem Politycy. — JW. Stanisława Brezę Ministrem Sekretarzem Stanu.

Obracając potym mowę do nominowanych Ministrów, tak mówił:

Mości Panowie! Król potwierdził W Panów iako swych Ministrów w Xięstwie Warszawskim. N. Pan zlecił mi installować W Panów w ich urządach, Talenta przez nich okazane, ufność, którą ziednać sobie umieliście w rozmaitym urzędowaniu, skłoniły N. Pana do tego potwierdzenia. Nie wątpi Król, iż starać się będziecie dopełnić powziętych o W Panach przez N. Pana nadziei. Podchlebia sobie, iż prace ich dobro tylko publiczne mieć będą w celu; pozyskacie ię trzymając się oycowskich myśli N. Pana i biorąc Konstytucyą za skazówkę działania swego. N. Pan polega na poświęceniu się i wsparciu ich w widokach Jego dla szczęścia narodu. Polega na W Panach zupełną w nich składając ufność. I tak to, łaska Króla i błogosławieństwa ludu, będą dla W Panów zachęceniem do gorliwego sprawowania szlachetnych i ważnych obowiązków. Wykonacie Królowi przedemną przysięgę wierności i posłuszeństwa, która W Panom przeczytana będzie. —

JW. Prezes miał (w ięzyku Francuzkim) mowę następującą:

"Posłuszeństwo rozkazom Monarchy, będąc pierwszą powinnością wiernego poddanego, poświęciłem iey bez trudności spokojność, iakiey wiek mój i słabość nakażno oderwanie wymagały. Nie zostaje mi inna boiaźń, nad tę, żebym w nowym urzędzie, łaskawie mi przez N. Pana powierzonym, nie dopełnił oczekiwania Jego, Od światła i patriotyzmu iedynie JJPP. Ministrów, spodziewać się mogę potrzebnego wsparcia ku zwalczeniu przeszkód, któreby mnie zastrążyć powinny. Przeięci wszyscy najwyższą wdzięcznością, dla N. Pana i ożywieni równą gorliwością służenia Mu, niczego żałować nie będziemy, dla uskutecznienia rozkazów Jego z nayskrupulatniejszą wierności i zasłużenia przez to Najwyższej Jego approbacyi.

Równie błogo iak chlubnie jest dla nas, odbierać przez JW. WPana tak jawne dowody ufności, którą nas N. Pan zaszczycać raczy. Installowani przez Ministra równie z cnot i osobistych przymiotów znanego, iak z stopnia i zasług znamienitego, widzimy w nim wzór do naśladowania, abyśmy się stali godnymi łaski N. Pana, któremu JW. WPan raczysz zanieść hołd najgłębszego uszanowania i niewzruszonego poświęcenia, iakie wierni poddani składają u stop tronu Najjaśniejszego swego Monarchy."

Za wezwaniem potym JW. Delegowanego, Hrabi de Schönfeld, Ministrowie wykonali (w języku Łacińskim) przysięgę następującą rotą:

Ja NN. przyrzekam, ślubuję i przysięgam, że Panu mojemu FRYDERYKOWI AUGUSTOWI, Królowi Saskiemu, Xiążęciu Warszawskiemu etc. na całe życie wiernym będę; że wszystko, cokolwiek do pożytku, godności i sławy tak Najjaśniejszej Osoby, iako też Królestwa i Państw Jego ściągać się może, bez zdrady i obłudy, wszelkimi siłami popierać będę, i że wszystko co mi z rozkazu Jego poleconym i przepisany będzie, wiernie wykonam, ani nic takiego z wiadomością nie zrobię lub pozwolę, coby na uszczerbek, szkodę lub krzywdę Jego obrócić się mogło.

Ja NN. przyrzekam, ślubuję i przysięgam. Tak mi Panie Boże dopomóż, i ta Święta Jego Ewangelia.

Czytano potym Ogłoszenie N. Króla Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego do Obywatelów tego Xięstwa (umieszczone na początku przeszłej gazety.)

Nakoniec złożywszy Pieczęć Stanu w ręce JW. Prezesa, JW. Delegowany oddalił się z sali posiedzeń, od nominowanych Ministrów odprowadzony. Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 5. Pazdziernika 1807.

(Podp.) Hrabi de Schönfeld.

Stanisl. Małachowski, Prezes.

z Warszawy d. 9. Października.

JW. Marszałek Davoust, dawał onegdaj obiad, na którym znajdowali się JW. Hrabi de Schönfeld, i pierwsze osoby rządu Xięstwa Warszawskiego. Na tymże obiedzie spełniano zdrowie N. Króla Saskiego i JW. Ministra Pełnomocnego, JW. Hrabiego de Schönfeld. JW. Marszałek wniósł toast następujący: *Szczęście mieszkańców W. Xięstwa Polskiego. Dobre prawa i dobrzy Monarchowie, czynią ludy szczęśliwemi. Lud W. Xięstwa Polskiego mogą się spodziewać szczęśliwej przyszłości, gdyż zaręczona im jest przez kodex Napoleona i cnoty rozumnego Monarchy wezwanego do panowania nad niemi.*

JW. Marszałek Davoust wyznaczył JW. Jenerała Dywizyi Dąbrowskiego, do przyjmowania N. Króla Jegomości Saskiego na granicy Xięstwa Warszawskiego i towarzyszenia mu do tej stolicy. Wybor ten może tak powszechnie poważanego i kochanego największe zapewne w narodzie sprawiukontentowanie.

z Saxonii d. 8. Pazdziernika.

Król nasz obiał w posiedzicielstwo nie tylko Xięstwo Warszawskie, ale też i dystrykt Kotbuski. Patent względem ostatniego już wyszedł z druku.

z Paryża d. 26. Września.

Audyencya, którą miał Jenerał Adjutant Duński, Jmć Pan Lindholm u Cesarza przed wyjazdem tegoż do Fontainebleau, bardzo długo trwała, o szczegółach iey zaś nikt nie wie, ponieważ nikt iey nie był przytomny. Jmć Pan Lindholm czeka tu tylko jeszcze na odpowiedź Cesarza, za której odebraniem natychmiast z powrotem do Kiel wyjedzie.

Nemożna nieuważać, żeby zdarzenia pod Kopenhagą bez wszelkiego tu były wpływu; przynajmniej dorozumiewa się, iż podróż Cesarza do Włoch i Neapolu, która jeszcze przed zimą nastąpić miała, odwołaną zostanie, ponieważ z powodu wyrządzoney

Danii obelgi bardzo nadzwyczajną w gabinecie postrzegać można czynność. Wielu z Ministrów jeżdżą codziennie ztąd do Cesarza, który teraz w Fontainebleau bawi, w celu zdawania mu rapportów; inni zaś a mianowicie Minister zagranicznych interesów, zawsze się znajdują przy boku Cesarza.

Generał Liniers dostał, jako Francuz i wybawiciel wyspy Buenos Ayres, order legii honorowej od Cesarza.

Senator Pontecoulant, o którego się mocno obawiano, przybył do Tryestu. Senator rzeczonny bawił od niejakiego czasu w Konstantynopolu i wiele się przyłożył do obrony tej stolicy, za co mu dany jest order półmiesiąca od W. Sultana. Podczas powrotu do Francji towarzyszył mu oficer Perski, Jussuff Bey, który niedawno tutaj przybył. Między Widdyniem i Sophia spotkali na drodze zasadzkę Serwianów, z którą Francuzkę Perska karawana półgodzinną potyczkę odprawiła i w skutku tejże jednego człowieka z dwiema końmi utraciła. Generał Michelson przyjmował Senators Pontecoulant na Wołoszczyźnie z szczególniejszymi honorami.

Xiąże Prymas miał podczas ślubu Króla Westfalii z Xiężniczką Würzburgską, następującą do młodej pary mowę:

Bóg błogosławił płod człowieka, na obraz i podobieństwo swoje stworzonego. Dobroć Boga zaleciła związek małżeński jako nayszystsze źródło i początek owej miłości niebieskiej, którą przejętymi być się czują dusze piękne, znajdujące uszczęśliwienie w zabopolej i wzajemnej zażyłości. Mąż i żona, tak chciał oyciec niebieski, mają sobie wzajemnie nieprzerwaną uprzejmość przyrzec, mają kształcić młode umysły dzieci, które im Bóg da, i rozwijać zarodki cnot, które w duszy każdego na świat przychodzącego człowieka są zawarte. Święte prawo małżeństwa przepisało te tak porusza-

jące i słodkie obowiązki a tylko zachowanie ich może być pewną zasadą towarzystw obywatelskich. Bogu podobna się małżeńska łagodność; do niej stosują się słowa Apostoła Jana: Kto żyje w miłości, żyje w Bogu, a Bóg żyje z nim. Nayaśniejszy Panie! Opatrzność dała Ci małżonkę, której piękne przymioty serca i duszy i wszystkie inne doskonałości najrzetelniejsze i naynależytsze przywiązanie wpaiają. Oyciec iey dał niezaprzeczone dowody swojej wiernej przyjaźni dla Nayaśniejszego Cesarza Napoleona. Jego pokrewieństwo z naymłodszyimi damami kojarzy tam mocniej węzeł łączący Cię z nią. Nayaśniejsza Pani! Niebo daie Ci małżonka, którego wyborny charakter czuwać będzie nad twoim dobrem, i dla którego będziesz źródłem niewyczerpanem szczęścia. Morze i ląd są świadkami iego waleczności, mądrości i innych wielkich przymiotów; niewolnicy Afryki, których więzy on skruszył, błogosławią dotąd pamiątkę iego, jako swego dobroczyncy. Małżonek taki godzien jest całe sentymentów, jakie mu serce twoje w ofierze niesie. Błogosławiąc jako Kapłan związek ten małżeński, wznoszę gorące modły do Nieba o pomyślność iego. Bodayby potomstwo tej młodej pary, wyrownywało iey w cnotach. Żyć szanownie parę w późne lata dla uszczęśliwienia twoich ludów i staray się, abyś w końcu dui twoich odebrała wieczną nagrodę, którą Bóg przeznaczył swoim wybranym, przenosząc ich łaskawie do przyszłego żywota.

z Paryża d. 3. Pazdziernika.

W ostatnich czasach wyszły tu między innymi na publiczność następujące dekreta Cesarskie: Wszystkie osoby z tamtej strony Alpów mieszkające, które po wprowadzeniu administracyi Francuzkiej miejsca swego mieszkania opuściły, obowiązane są powrócić do kraju w przeciągu 3 miesięcy, a to pod utratą praw obywatelstwa i majątkow,

jeżeli by nie były w stanie okazania ważnych przyczyn ich oddalenia się. — Pod dniem 10. Września wyszedł dekret, podług którego prerogatywy Kawalerów orderu żelaznej Korony pod tymi samymi warunkami, iak prawo obywatelstwa Włoskiego tracić się mają. Żaden członek rzeczonego orderu nie może być kryminalnie karany, dopóki z dostojństwa swego iako Kawaler niebędzie wyzuty i zdegradowany.

Argus mowi, co następuje:

Z kapitulacji Kopenhagi okazuje się, iż Anglicy tam więcej woyska mieli, iak rozumiano. Rachując ieszcze do tego woysko, które posłali do Buenos Ayres i Egiptu, dziwić się trzeba, że Anglia dla siebie tak potężne wyprawy przed się brać, dla swoich sprzymierzonych zaś w ostatniej wojnie nic uczynić nie mogła, zwłaszcza żeby z poławą sił namienionych znaczną dywersją uskutecznić była potrafiła. Terazniejsza wyprawa do Sundu niebędzie tak dalece dla Anglii korzystna, bo procz tego, że iey sławy nie przynosi, niewystarczy oraz mimo zabranych kilku okrętów na odwetowanie kosztów, przez wyprawę do obydwóch wyżej rzeczonych mieysc wynikłych.

Generał Sawary niezostanie iako poseł Francuzki w Petersburgu. Jego Cesarzka Mość mianował Jmć Pana Laforest, który przed ostatnią wojną odbywał czynności posła Francuzkiego w Berlinie, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym Ministrem swoim na dworzę Cesarza Wszech Rossyi.

z Strasburga d. 25. Września.

Wczoray maszerował tedy nowy korpus Hiszpanów, którego przeznaczeniem iest uzupełnienie kontyngentu Hiszpańskiego w Niemczech zostającego. Wielu żołnierzy rzeczonego korpusu mieli ieszcze na sobie suknie cywilne zamiast mundurów wojskowych.

Pomiędzy przychodniami, w tych dniach tu przybyłymi, znajduje się także poseł Tu-

recki, do Paryża idący. Zleceniem szczególnym iego ma być, iak zapewnią, nakłonienie Cesarza Francuzów do uznania terazniejszego Sultana.

z Kassel d. 3. Października.

Przedwczoray przybył tu powtórny transport od 50 armat rozmaitego kalibru, które daley ku Moguncyi mają być prowadzone. Kiedy niekiedy powracają tedy Pruscy niewolnicy z Francyi.

z Frankonii d. 21. Września.

U nas i w całym Rheingau iak najlepsze go spodziewamy się zbioru wina. Zyzny deszcz, który po kilka razy spadł, bardzo wiele się przyłożył do dojrzałości iego prętkiej. Jagody iego są już bardzo słodkie i spodziewać się należy, iż tegorocznie wino będzie można przenieść nad wino roku 1748.

z Hagi d. 3. Października.

Od dwóch dni mamy wiadomość pewną, iż Jego Królewska Mość, przedsięwziął przenieść rezydencyą swoją do Utrecht. Główny prawodawczy zapewne nie z innej przyczyny nadzwyczajnie zwołane zostało; wiadomo bowiem iest, iż sekretaryat stanu dnia 15. t. m. udać się już ma do Utrecht. Część gwardyi znajdujący się ieszcze w obozie pod Zeyst będzie stała garnizonem w Utrecht, druga zaś część teyże uda się do Amsterdamu, dokąd Jego Królewska Mość wkrótce także poiedzie.

Codziennie spodziewamy się ostatecznej deklaracji Ameryki przeciwko Anglii.

z Graez d. 21. Września.

Cesarz Jmć niemyśli ieszcze tak prętko wyiechać ztąd w dalszą podróż do Salzburga, będąc codzienn przez całe przedpołudnie przytomny obiadom i urządzeniom, których wypadek w przyszłości dopiero odkryje się. Często wieczorem nawet bywają konferencye.

z Kopenhagi d. 29. Września.

Od kilku dni widać, iż Anglicy do północnowschodniej części Seelandyi mocno się ściągają. Pod Nivan na poł drogi mię-

dzy stolicą i Helsingor ma ich stać kilka tysięcy.

Co dzień krążą tu nowe wieści, o których prawdzie jednak zaręczyć niemożna. Jedną z pomiędzy nich jest, iż Anglicy w przyszły Wtorek cytaclclę i Holm naszym woyskom oddadzą i reszty woysk swoich na okręta zabiorą.

Wielu podróżnych, którzy się chcieli przez Belt do Fühnen udać, musieli się wrócić, ponieważ w Tühnen nikomu nieiest wolno wysieść na ląd.

z Kopenhagi d. 30. Września.

Do okolicy naszej przybyło jeszcze więcej Angielskich okrętów wojennych. Część woyska Angielskiego poszła do Helsingör, a niektóre oddziały jego udały się na zimowe kwatery.

z Wiednia d. 26. Września.

Zapewniają, iż Jenerał Berthier na dniu 21. Sierpnia w przytomności całego Senatu w Corfu, wszystkich oficerów i urzędników artykuł tajny pokoju Tylżyckiego ogłosił, podług którego Cesarz Alexander Cesarzowi Francuzów wszystkie tytuły i prawa, do rzeczypospolitey Siedmiu Wysp miane od stał.

Cesarz nasz skasował biskupstwo Tarnowie w Gallicyi i kreował inne Kieleckie, na które powołany iest dotychczasowy Wikaryusz ieneralny Tarnowski, Gurski.

z Newyork d. 18. Sierpnia.

Jenerał Moreau bawi się z swoją małżonką w Baltown Springs i iest w chęci, jak powiadają, udania się w podróż dla zwiedzenia kataraktow rzeki Niagara.

W St. Domingo wybuchła rewolucya, która jednak, posród wielkiego rozlewu krwi, usmierzona została. Christoph chciał zgładzić Petiona, lecz spisek na jego życie nieudał się.

z Lissabonu d. 12. Września.

Tutey panuje nadzwyczajna czynność; i dzień i noc pracują nad wyprawą wszystkich

okrętów. Nasza eskadra na srodziemném morzu odwołaną została. Słychać, iż dwor nasz posród terazniejszych okoliczności do Brazylji się przeniesie.

z Londynu d. 14. Września.

Sledziolowstwo nad brzegami Indyów zachodnich zatrudnia w tym roku 400 statków od 30 do 60 beczek.

Dziennik Amerykański Aurora obeymuje między innymi pytanie: W jaki sposób będzie Anglia mogła obmyślić utrzymanie dla swych koloniów, skoro Ameryka północna wywozu swego zboża do nich zabroni?

Francuzcy korsarze bardzo są liczni i odważni w Indyach zachodnich. Okręt Hector i Bryga Elisa, przeznaczone do Dublina, zabrane od nich zostały z wielu innymi statkami.

Lord Whitworth miał długą konferencyą z Ministrem Sekretarzem Caning, która była przyczyną wielu pogłosek. Niektóre z nich twierdzą o rozpoczęciu negocyacyów pokoju; inne zaś mówią, iż rzeczony Lord do Portugalii lub Moskwy ma być wysłany.

z Londynu d. 16. Września.

Przed niedawnym czasem wyszedł rozkaz do oddziału Marynarki w Chatam, aby natychmiast pewną liczbę oficerów i żołnierzy zebrać i na morze wschodnie wyprawić. Rząd nakazał także pewną liczbę płytkich statków wypożądzić. Cieśle w Deal, Dover i innych portach mają deklarować, wiele podobnych statków w iednym miesiącu dostarczyć mogą.

Z 212 Angielskich maytków, którzy iako jeńcy w Guadelope się zhaydowali, przeszło go w służbę Francuzką.

Posel Amerykański oczekuje odpowiedzi rządu na podaną w imieniu ziednoczonych stanów notę, chcąc ją zabrać z sobą do Ameryki.

Dnia 10. Lipca była jeszcze Alexandrya i twierdza Abukir w ręku Anglików. Wojsko nasze tameczne niema trudności w naby-

waniu żywności za pieniądze i odebrało przed niedawnym czasem posiłki z Sycylii. Oboz Turecki od 10,000 ludzi stoi pod Rosette.

W Carna'k, w Indyach wschodnich, obawiają się głodu z powodu niedostatku deszczu, i sąle liche dla tego żniwa.

W roku 1797 kursowało banknotów za 11,215,000 funtów szterlingów, a teraz wynosi ogół ich 12,333,430 funtów szterlingów.

Rozmaite wiadomości.

Administracya Francuzka w Berlinie wydała następujące obwieszczenie:

Jeneralny Administrator Finansów i dóbr narodowych donosi publiczności, iż stosownie do dobroczynnych zamiarów Jego Cesarskiej Mości i podług rozkazów J.W. Marszałka Victor, jeneralnego Gubernatora Berlina, iarmark S. Marciński w Frankforcie nad Odrą tak, iak dotąd zwykł się odbywać, miejsce mieć będzie. Jarmark tenże zacznie się przyszedło 1. Listopada.

Handel tameczny znajdzie dla siebie protekcyą i bezpieczeństwo pod powagą zwierzchności Francuzkich.

Zakazane towary w tym samym stosunku, iak przed wojną, uważane będą.

Wprowadzanie towarów, w Francyi fabrykowanych, jest dozwolony bez ograniczenia, a to za opłatą tylko podatku, który się od towarów podobnego rodzaju, z fabryk zagranicznych, od powszechnych impostów wyłączone, wprowadzanych, zwykł płacić.

Przepisy dekretu Cesarskiego, d. 21. Listopada 1806. roku wydanego, podług którego wyspy W. Brytanii w stanie blokady lądowej są osadzone, będzie względem wszelkich z Anglii lub iey Fabryk i koloniów przychodzących towarów zachowany.

w Berlinie d. 12. Października 1807.

(Podp.)

Ed. Bignon.

Do przedania. Kommissarz Ordonator Naczelnny 3. korpusu ma zlecenie sprzedać wielką ilość klepek i żelaza wszelkiego gatunku złożonego w Bydgoszczy i Fordonie. Osoby zakupić

też klepki i żelaza życzący sobie, zgłosić się mają do W. J. P. Ordonatora Chambon, mieszkającego w Warszawie w pałacu Mostowskiego. Wszystkich informacyi zaciągnąć można, tak w bierze Ordonatora Chambon, w Warszawie, iako i Kommissarza Faure w Bydgoszczy.

W Warszawie dnia 18. Września roku 1807.

Kommissarz Ordonator Naczelnny,
Chambon.

Do przedania. Donosi się publiczności, że Kommissarz wojenny Sol ma zlecenie sprzedać magazyn żelaza Leszczyński, w Departamencie Poznańskim. Wszyscy, którzyby życzyli nabyć to żelastwo, mają przestać podania swoje dnia 20. Października W. J. P. Sol Kommissarzowi wojennemu w Poznaniu lub W. J. P. Chambon Ordonatorowi Naczelnemu w Warszawie. Ktoby życzył sobie dokładniejszych wiadomości, może takowych zaciągnąć w bierze tegoż Kommissarza. Cena jest zwyczajna handlowa, a zebrana kwota oddana być ma płatnikowi w Toruniu.

Chambon.

Do przedania. U ogrodowego Eichholtz w Szelągu pod Poznaniem są do przedania wszelkie w ciągu 4 lat od niego chowane drzewa swoyskie i cudzoziemskie, piękne kwitnące krze, rozmaite gatunki róż, a szczególniej bardzo piękne centyfele, znaczna ilość drzewek owocowych do szkolek, przednie dwuletnie rosady szparagowe, cebule tulipanowe, i rozmaite gatunki siemienia roślin kuchennych, drzew i kwiatów. Wszystkiego tego można dostać za słuszną cenę, lecz tylko w ciągu tegoroczney jesieni, aż do końca Listopada. Także jest rzeczony ogrodowy w chęci odprzedania dobrego okowanego wozu do roboty, dobrej niekrytej bryczki i dwóch szorów z homontami, iako też wielu narzędziow ogrodnich.

Kradziony zegarek. Na dniu dzisiejszym z rana zginął staromodny zegarek złoty repetujący, w dwóch kopertach, z łańcuszkiem z włosow plecionym, przy którym się znajdowały, prócz kluczyka czworokątnego, trzy pieczętki, jedna z ośmiokątnym gładkim krwawnikiem, druga z rżniętym w krwawniku herbem, a trzecia z trzema w krwawniku rżniętymi literami. A ponieważ nie tak na odkryciu złodzieja, iak na odwetowaniu kradzieży zależy, przeto temu, który rzeczony zegarek do tutejszey ekspedycyi gazet odda, bez dalszych iakichkolwiek zatargów 15. tal. będzie zapłacone. W Poznaniu dnia 15. Października roku 1807.

Dodatek

D O D A T E K

DO

GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 83.

Obwieszczenie. Podaje się niniejszem do wiadomości publiczney, iż sol w magazynach iako to w Dybowie, Włocławku i Nieszawie się zżayduie: Każde więc Dominium za zaświadczeniem dziedzica, gmina zaświadczeniem Dominii Misata zaś za zaświadczeniem Magistratow, sol z rzeczonych Magazynow w miarę potrzeby sprowadzić mogą. w Poznaniu d. 9. Października 1807.

Deputacya Ceł i Akcyz Departamentu Poznań.

Obwieszczenie. Sąd Ziemiański Poznański obwieszczaiać Przeznacz Dominia do Jurisdycyi swey należące, iako z woli naywyżey zwierzchności, wszelkie Sdy niższe z oficyalistow bywzego Rządu, ięzyk polski dokładnie posiadających składające się, i do sprawowania sądownictwa według praw terazniejszych zdadne, tymczasowo aż do stałej jeneralney organizacyi sądow utrzymane zostały, zaleca tymże dominiom aby iako naywczesniej o approbacya Justycyaryuszow swych, wraz z stawieniem ich końcem z obowiazania przysięgą niniejszemu Rządowi u Przeświecneju Sądu Apellacyjnego Departamentu Poznańskiego wystarac się nie omieszkali. Dan w Poznaniu na Sesyi dnia 12. Października 1807.

Doniesienie. Wiadomo się czyni publiczności, iż w sklepie ratusznym tutejszym, do ktorego jest wchod z Krotkiej ulicy. dnia 26. Października r. b. po południu o godzinie 3. i innych dni następujących pewna ilość wina Wüzburgskiego czyli Francuzkiego, którą nieiakis Piotr Niedermeyer z Stanheimu tu zastawił; w poiedynczych beczkach naywięcej dającemu za gotową zapłatę w grubey monecie publicznie przedana będzie. W Poznaniu dnia 12. Września roku 1807.

Vigore Commissionis.

Giersch.

Sędzia Sądu głównego mieyskiego.
Doniesienie. Donoszę wszystkim właścicielom dobr, dzierzawcom i hollendrom, iż będą dostarczać liwerunki w pszenicy, w życie, w owsie, siano i słomie za mierną zapłatę do magazynu w Pniewie i w Bytniu. Wszyscy, którzy płacą liwerunki pieniędzmi, i się do mnie udadzą, uyrz,

iz żaden liwerant za tak mierną zapłatę liwerunki dostarcza, iak niżej podpisany. Interessenci udadzą się do mnie do Pniewy. W Pniewie dnia 10. Października roku 1807.

Schmackpfeffer, kupiec.

Uwiedomienie. Zeszley nocy ukradziono mi dwie klacze: 1. wierżchowa, ciemno-szpakowata, wzrostu proporcjonalnego koniom w kawalerii lekkiej, nog cienkich gładkich, rasy polskiej, naypewniejszy ma znak od sedna z prawey strony grzbiecu gorzystą podługową niezupełnie jeszcze porostą bliżną, w 6tym roku, wartości 80 dukatow, z uździenicą czarną i siodłem starym angielskim czarnym. 2. Powozowa, ciemno-kasztanowata, z małą białą gwiazdką na łbie, nog nieco grubych i obrostłych, wzrostu iak pierwsza, szerokiego krzyża, żrebną około 10 miesięcy, ma znaki od zawłoki na przedniej łopatce lewey nogi, w 8mym roku, wartości 30 dukatow, z uździenicą syrowcową starą z kuczem. Upraszam zwierzchności policyinych iako i dominow, w powszechności każdego, o poymanie złodzieja, odebranie wymienionych klaczow i odesłanie na moy koszt tu do Poznania na ulicę S. Marcina Nro. 98. Prywatnym zaś, procz wdzięczności, deklaruję za farygę 50 tal. iako też powrocenie wyłożonych z tey okazy kosztow. W Poznaniu dnia 3. Października 1807.

J. Sobański, Kapitan.

Doniesienie. Na dniu 29. Września w r. b. tu na iarmaku pewny człowiek mający trzy klacze z bryczką, a to dwie skaro gniade, jedna mająca lat 9, druga lat 5, ma żrebie tego samego koloru, trzecia jasno gniada mająca lat 3, i to wszystko jest tu za arestowane, dla tego, iż ten Jegomość niemiał słusznego zaświadczenia, a że dotego czasu nieprzynosi stałej legitymacyi tego wszystkiego, więc za rzecz podeyrzaną poczytane, gdyby się zaś dowiedział właściciel tegosz niechay się tu stawi na dzień 30. tego m. gdyż poupłynieniu czasu tego to będzie plus licitandum przedane. W Jarocinie dnia 11. Października roku 1807.

Magistrat Policyi.

Doniesienie. Dnia 12. m. b. syn mój Imieniem Maciey, lat 9 mający, wyszedłszy z pomieszkania mego, do dziś dnia niepowrcił; mimo wszelkich zabiegów w wyszukaniu onego, żadney o nim wiadomości powziąć nie mogę. Tenże syn jest około 3. stop wysoki, dobrej tuszy, okrągłej gładkiej i rumieńney twarzy, mówi dobrze po niemiecku i po polsku, miał na sobie surduszą westkę w czerwone i żółte paski, spodnie granatowe towszystko sukienne, chustkę białą muslinową na szyi. Upraszam za tym Prześwietną Publiczność i każdego z osobna, aby postrzegłszy lub powziawszy iakąkolwiek o tym zginionym synie wiadomość, dał do mnie znać; uczyni przez to ulgę ztrąpioney matce, która mimo wdzięczności, wyłożone jeszcze z tąd koszta, z największym powroci podziękowaniem. w Poznaniu d. 14. Października.

Barbara ze Smitowskich Krysztofowiczowa.

Doniesienie. Świeżego kawiaru dostać można u G. Szabelskiego.

Do sprzedania. Gospodarstwo hollendra 2 mile od Trzciela i 1½ mile od Zbąszynia na Hollendrach w Sinsku przy nowym Tomyslu pod liczbą 32 leżące z mieszkalnych i gospodarskich budynków, 130 Morgow 126 □ R. Magdeburskich gruntów składające się, które po otrąceniu ciężarów 2913 talarów 12 dgr. otaxowane jest, ma być dla działów publicznie sprzedane, i terminu do licytacji na dzień 20. Sierpnia, na dzień 20. Października i na dzień 21. grudnia r. b. w Starym Tomyslu wyznaczone są, na które każdego do tey possessyi zdanego kupić ochotę mającego się z tym oświadczeniem wzywa, iż na podania po ostatnim terminie zaszle nie będzie uważano, tylko nawięcey dającemu przysądzenie tegoż Gospodarstwa nastąpi, jeżeli prawne przyczyny czego innego nie wymogą, i może taxa w Sądzie być zabazona. Z Koszanowa dnia 14. Czerwca 1807 roku.

Sąd Patrymonialny Hrabiego Szolrskiego.

Do sprzedania. Dom do Jana Dawida Grade tuteyszego młynarza należący, w ulicy Osieczny pod Nr. 95. stojący, który podług urzędowney taxy na 674 tal. jest oszacowany, ma być na instancją pewnego wierzyciela realnego na terminach licytacyjnych, na dzień 1. Września, na dzień 1. Października i na dzień 2. Listopada r. b. o godzinie 9. przed południem wyznaczonych, z których ostatny jest zawity, więcę dającemu publicznie odprzedany. Mający chęć do kupna i zdolni posiadać dom rzeczony, wzywają się ninieyszem pismem, aby na wyżej oznaczonych terminach stawili się i oferty swoje do protokołu podali, spodziewając się, iż sprzedaż na rzecz nawięcey dającego przyznana zostanie i że oferty po ostatnim terminie zawitym czynione żadnego dalszego nieznaydą względu. Także wzywają się publicznie wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzwyzopisanego budynku, aby się z pretensyami swymi na terminach do licytacji wyznaczonych popisywali a to sub poena praeciusi et perpetui silentii. W Lesznie dnia 20. Lipca roku 1807.

Burmistrz i Sąd.

Do przedania. Dworec z ogrodem, w ulicy Święto Mikołayskiej pod Nro. 136 jest do przedania. Mający wolą kupić też własność, niechay się zgłosi na miejsce, a tam cena oznaymiona będzie. W Poznaniu dnia 13. Października roku 1807.

Zgubiory blankiet. Zagubiwszy blankiet na 200 tal. w 4 tygodnie zapłacić mianych dnia 27. Września r. b. w języku żydowskim dany, z podpisem: *Schlom Syn Judy w Koźminie*, donoszę każdemu, iż blankiet ten niema już żadney wartości. przedsięwziętem bowiem już środki ku temu przestrzegając każdego, aby go nieakceptował. Znalezieli onego jednak proszę, aby mi go oddać raczył. w Koźminie d. 2. Października 1807.

Schlom Maris.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.